

Kozioł ofiarny wiecznie żywy

Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

*Sprawiedliwość wymaga, żebyś pierwszej własne
później innych urządził sumienie*
św. Bernard z Clairvaux

Ofiara (w sensie religijnym i teologicznym) to dar człowieka (ludzi) składany od zarania historii naszego gatunku siłom nadprzyrodzonym, transcendentnym, mitycznym w formie materialnych przedmiotów: ten dar jest symbolem oddania czci bóstwu, jego władztwa nad człowiekiem, nad ludzkością, nad światem. W elemencie niszczenia (wylanie, spalenie, konsumpcja itp.) lub rytualnego zabicia (zwierzęcia, człowieka, ryby itd.) wyraża się kult [\[1\]](#).

Dokonywana ofiara ma również na celu przebłaganie Boga, uproszenie jego łask, uzyskanie pomocy i opieki, podziękowanie za otrzymywane wsparcie, pieczę, względy, troskliwość. Ofiara jest z jednej strony wyrazem zbiorowej agresji wykluczającej ofiarę (z powodu winy, nieszczęścia ściągniętego na zbiorowość, zagrożenia dla grupy), a z drugiej — poprzez jej uśmiercenie, złożenie jej w ofierze siłom transcendentnym zdjęcie z siebie odium grzechu pierwotnego (utrwalonego dodatkowo w tradycji judeochrześcijańskiej jako nieprzekraczalnego i trwałego piętna). Grupa, klan, plemię, (czyli zbiorowość) wypiera się przez ten akt niektórych swych cech, które są grzesznymi, kuszą do przekraczania norm lub obciążają sumienie swymi prawdziwymi bądź wymagowanymi winami, a poświęcana ofiara symbolicznie te elementy owej zbiorowości egzemplifikuje i pozwala przenieść je w zaświaty. Członkowie grupy stają się „oczyszczeni”, na nowo narodzeni, rozgrzeszeni.

Rozróżniamy dwa rodzaje ofiar: krwawe i nie-krwawe. Wraz z postępującą ewolucją kultury coraz większą rolę w obrzędach magiczno-misteryjno-religijnych odgrywać zaczęły elementy skomplikowanej i wielopłaszczyznowej symboliki, będące substytutami pierwotnych form i znaczeń. Należy nadmienić, że wielką rolę w tych procesach miały predylekcje kultury i religii do synkretyzmu, irenizmu, adopcjonizmu, inkulturacji czy akulturacji.

Potrzeba ofiary i proces z tym związany są immanentne świadomości człowieka od zarania historii. Z. Freud klasyfikując etapy rozwoju świadomości człowieka w trzech fazach umieszcza potrzebę ofiary już na etapie tzw. świadomości animistycznej (pierwotnej, najstarszej, odpowiadającej stadium wspólnoty pierwotnej) [\[2\]](#).

Nie ma najmniejszej wątpliwości — konkluduje Z. Freud — że każda ofiara była zrazu ofiarą klanową i że zabijanie (w podtekście — poświęcanie) istot żyjących (ryb, zwierząt, ludzi) było usprawiedliwiane i dopuszczane jedynie wówczas kiedy cały ród, klan lub plemię przejmował na siebie tę odpowiedzialność za rytualne morderstwo ofiary totemicznej [\[3\]](#).

Kolejnym etapem tego procesu jest uwolnienie zbiorowości od win, grzechów, uchybień moralno-etycznych, gaf itp. Od zbiorowych wyrzutów sumienia i wątpliwości. Zabijanie totemu (faktycznego bądź mitycznego, alegorycznie przedstawianego) uwalnia społeczność od grupowego poczucia winy, od masowych wyrzutów sumienia, od rozbieżności między deklarowanymi hiperwartościami i mega-narracją, a praktyką społecznego życia codziennego. Jest to poniekąd "wyraz ludzkiego stanu naturalnego" [\[4\]](#).

I tu dochodzimy do pojęcia tzw. „kozła ofiarnego”, jego genezy, źródeł powstania i funkcjonowania (w różnych warunkach, w różnych aspektach oraz w zmiennych ciągle — ewolucja — płaszczyznach narracji i sferach przewartościowywanych aksjologii), wymiaru społecznego, historycznego, filozoficznego itp. Kozioł, baranek, cielę — zwierzę ofiarne; w tej perspektywie człowiek też się doskonale mieści, np. kanibalizm był swoiście pojętym unicestwieniem (i następnie — spożywaniem) totemu, wchłanianiem jego „duszy”, duszy wroga i uzyskiwaniem przez to jego siły (tzw. „siła mana” [\[5\]](#)) a jednoczesnym pozbyciem się obecności elementu trefnego, obcego, wyalienowanego (nawet jeśli bierzemy to pod względem myślenia symboliczno-alegorycznego).

W starożytnej Helladzie tego typu ceremonie miały olbrzymie znaczenie społeczne i w publicznej obrzędowości. Niezliczona liczba misterii m.in. ku czci Dionizosa, Demeter, Priapa, Orfeusza (obrzędowości orgiastyczne, związane z kultami przyrody, z jej permanentnym odradzaniem się i umieraniem), w Eleusis itp. stanowi określony etap rozwoju wierzeń religijnych związany z ewolucją świadomości człowieka i jego kultury. To tu narodziło się i poczęło funkcjonować pojęcie „kozła Dionizosa” — i to zarówno w obrzędowości religijnej (ofiara zwierzęca poświęcona temu bogu) jak i w tradycji starożytnego teatru greckiego.

W hellenistycznym tyglu kulturowo-cywilizacyjnym przeniknęły te idee i kulturowo-religijne

szyfry na obszar od Atlantyku po Persję i Azję środkową. Zresztą te procesy można traktować jako uniwersalne — przebiegały one bowiem podobnie na tym terytorium (cały obszar śródziemnomorski: Bliski Wschód, Italia, płn. Afryka i Egipt, Iberia, Galia, dzisiejsze Bałkany, Azja Mniejsza, a także: Wyspy Brytyjskie, Persja, Kaukaz, Arabia czy Nubia, także Abisynia), jak również w środkowej Azji, Afryce, na Wyspach Pacyfiku, w obu Amerykach, Chinach czy Indiach. Miały zbliżone wymiary i symbolikę. Niosły sobą także określone społecznie oddziaływanie. Pierwotne religie ze swoimi obrzędami, rytami czy wartościami ewoluowały i zostawały wchłaniane oraz adoptowane przez następujące po sobie etapy kulturowej kolonizacji Ziemi, przez przemiany społeczne, przez rozwój ludzkości. Tak więc kod „kozła ofiarnego” dociera do epoki rodzenia się tradycji judeochrześcijańskiej jako ślad dawnych wierzeń, rytuałów i liturgii.

Choć nie do końca. Już bowiem w pierwotnym mozaizmie praktykowanym przez Izraelitów w Ziemi Obiecanej, kapłan przed złożeniem kozła w ofierze Jahwe, kładąc mu na głowie rękę przenosił na zwierzę ofiarne winy, frustracje, smutki, żale itd. całego ludu Izraela. To wyraźne pozostałości wcześniejszych, przed-judaistycznych wierzeń religijnych praktykowanych w Kanaanie przed przybyciem Mojżesza i jego ludu. To są egzemplifikacje kultu i obrzędowości ku czci Baala, Aszery, Atargatis etc.

W kontekście tych konkluzji idea ofiary Jezusa wywodzi swe korzenie (psychologicznie, religijnie, symbolicznie) z totemicznych obrzędów. Te wyobrażenia są głęboko zakorzenione w wyobraźni ludzkiej, w świadomości społecznej i są kompatybilne z pospolitym mniemaniem odnośnie prawa odwetu: morderstwo, zabójstwo, śmierć można odkupić tylko krwią, ofiarą z innego życia. Ta ofiara jest jednocześnie zaspokojeniem owego pospolitego poczucia sprawiedliwości i prowadzi do pojednania z Bogiem-ojcem.

W chrześcijaństwie te obrzędy i symbolika zostały zredukowane — w wyniku rozwoju społecznego, a także anty-jurydyczności nauk proto-chrześcijańskich (nauki Jezusa są tu także pewnym symbolem i egzemplifikacją rozproszonych idei, poglądów, nauk czy tez) — do zupełnie innego wymiaru. Spowiedź indywidualna funkcjonująca w Kościele katolickim jest powtórzeniem tej czynności, którą opisano wcześniej w przypadku mozaistycznego kapłana kładącego ręce na głowie kozła ofiarnego. Penitent przerzuca na spowiednika (który z kolei udziela mu rozgrzeszenia) swoje winy, grzechy, wykroczenia. W dalszej części obrzędów następuje pojednanie z Bogiem. Kapłan jest tu symbolicznym „kozłem ofiarnym” przenoszącym grzechy wspólnoty „na bóstwo”.

Cienie totemicznych, pierwotnych i krwawych rytuałów kołaczą się gdzieś w obrzędowości kościołów określających siebie jako chrześcijańskie po dziś dzień także w innych jej płaszczyznach: np. komunია udzielana przez kapłana wiernemu jest pozostałością uczy totemicznej, gdzie spożywane ciało ludzkie w geście rytualnej antropofagii ^[6] ma wymiar pozyskujący z jednej strony moc zabitego człowieka (aspekt indywidualny), a z drugiej — potwierdzający, odnawiający przymierze z bóstwem (aspekt zbiorowy).

Ofiara z kozła, ale w wymiarze symbolicznym, alegorycznym, ma miejsce cały czas w naszej, ludzkiej kulturze. Ten obmierzły, nieetyczny, anty-ludzki i anty-osobowy, barbarzyński zwyczaj trwa nadal także w kulturze europejskiej szcycącej się chrześcijańskimi korzeniami — czyli *a priori* lepszymi niżli inne kultury, bardziej ludzkimi, o wybitnie humanistycznych wymiarach. Nawet dziś, w epoce demokracji, wolności, postępującego poziomu wykształcenia społeczeństw, funkcjonowania tzw. państwa prawa i powszechnych (tak można sądzić po euro-atlantyckim dyskursie) prawach człowieka znajdujemy go w zachowaniach społecznych, w mentalności i sposobie opisywania świata przez zbiorowości określane mianem cywilizowanych, kulturalnych, wykształconych i nowoczesnych.

I trzeba jasno stwierdzić, że taka forma patrzenia na „Innego” w sposób magiczny, z jednoczesną bojaźnią człowieka przed nieumiejętnością wytłumaczenia zjawisk natury i objaśnieniem przebiegu procesów społecznych, trwała cały czas przez ostatnie 2 tysiąclecia historii Europy wraz z chrześcijaństwem, które ów obrzęd, ów sposób myślenia i interpretacji procesów historycznych doskonale zaadoptowało, ubrało w swoje symbole, opatrzyło swoją retoryką i metodą sprawowania rytuałów, a następnie inkulturowało do cywilizacji zachodnioeuropejskiej pod postacią swoistej liturgii.

Klasycznym przykładem „kozła ofiarnego” (oczywiście trzeba tu rozpatrywać złożoność problemu, a także związki między chrześcijaństwem i judaizmem zwłaszcza w pierwotnej fazie funkcjonowania na terenie *Pax Romana*) jest stosunek chrześcijan do Żydów w perspektywie historycznej oraz geneza, rozwój oraz sposób funkcjonowania zagadnienia antysemityzmu (w płaszczyznach psychologicznej, socjologicznej, religioznawczej, filozoficznej, politycznej itd.).

Patrząc na ten problem łatwo wytłumaczyć sobie ile, i dlaczego aż tyle, „kozłów ofiarnych” — z punktu widzenia religijnych uzasadnień (i obojętnie czy chodzi to o pierwotne wierzenia

z pogranicza totemizmu i magii, pogańskie kultury chtoniczne [7] czy wyższy stopień rozwoju religii: monoteizm — czyli także i chrześcijaństwo) -znajdujemy w historii Europy i świata. „Kozłami ofiarnymi” — oprócz wspomnianych Żydów w Europie — mogli być doskonale, prześladowani katarzy, nadawały się na tę ofiarę wspaniale kobiety pojmwane jako czarownice (jako siły nieczyste *a priori* — np. z tytułu menstruacji czy post-judaistycznej „gorszości” kobiety wobec Jahwe co chrześcijaństwo przez 2 tysiące lat kultuowało i nadal kultuuje choć pod pozorem innej retoryki [8]) itp. Dziś to Romowie we Francji, bezdomni w Polsce, „kawkazcy” [9] w Rosji, *adivasi* [10] w Indiach, burakumin [11] w Japonii, wyznawcy islamu (*en bloc*) w ostatnich przed śmiercią przemyśleniach O.Falacci (to też wzrastająca islamofobia w kulturze Zachodu). Na tym archetypie bazowały i bazują wszystkie ideologie i filozofie totalitarne, autorytarne, a politycy w demokracjach — na istniejących ciągle lękach, frustracjach, fobiach pragną (wykorzystując te głęboko ukryte w podświadomości ludzkiej „klisze”) utylitarnie, choć krótkowzrocznie, niezgodnie z zasadami państwa prawa, skorzystać.

Każdy kto jawi się „Innym” może z racji tej swojej „inności”, alienacji społecznej, wyróżniania się czymkolwiek być potencjalnym „kozłem ofiarnym”. W różnej formie, w różnej przestrzeni, w różnym kontekście. I jak widać demokratyzacja, pluralizacja i wzrastająca rola praw człowieka niewiele tu zmienia. Świadomość i zakorzenione w niej stereotypy, schematy oraz symbole są niestychanie trwale i wielopostaciowe. A jak trwają w świadomości ludzkiej to muszą i trwać w kulturze. Taki pesymistyczny, aczkolwiek realistyczny obraz, można wysnuć na podstawie tych krótkich rozważań nad istotą odległego historycznie obrzędu nazywanego ofiarą z kozła.

Przypisy:

[1] [za]: Mała Encyklopedia Teologiczna, t. II, Warszawa 1989, ss. 200-201

[2] Pozostałe fazy tego rozwoju to świadomość religijna, a następnie - naukowa (Z.Freud, Totem i tabu, Warszawa 1993, s.79)

[3] Z.Freud, Totem i tabu, dz.cyt. s. 134. (Należy stwierdzić, iż totemizm jest jedną z pierwotnych form wierzeń religijnych. Przyjęcie przez klan, ród czy plemię jakiegoś zwierzęcia za formę bóstwa- i czczenie go pod postacią totemu - wykluczało jednocześnie pospolite zabijanie owego zwierzęcia-totemu).

[4] W.Wundt, Mythos und Religion, część II (Voelkerpsychologie t. II), Lipsk 1906, s. 154

[5] Siła mana to forma pierwotnych wierzeń quasi-religijnych, występująca na terenie Polinezji i Melanezji. Określić ją można jako bezosobową niematerialną siłę, transcendentalny absolut, rodzaj fluidu czy chemii interpersonalnych, przenikających ciało człowieka.

[6] kanibalizm, ludożerstwo o podtekście religijno-obrzędowym

[7] Kultury chtoniczne - to wierzenia religijne powstałe na baziekultu Matki-Ziemi. Z tego pnia wywodzą się wszelkie kultury poświęcone siłom przyrody i zjawiskom naturalnym, cykliczności przyrody, kultury agrarne itd.

[8] Na ten aspekt celnie zwraca uwagę prof. M.Środa ([w]: Niezbędnik ateisty, Warszawa 2010, ss. 11-24) przywołując dokumenty watykańskie z okresu pontyfikatu Jana Pawła II: encyklika *Veritatis splendor* (1993) i list apostolski *A ciasuna di voi* (1995)

[9] określenie osób pochodzących z rejonu Kaukazu przez rodowitych Rosjan

[10] *Adivasi* - zbiorcze określenie rdzennej ludności płw. Indyjskiego, żyjącej często we wspólnotach pierwotnych posiadającej najczęściej własne, animistyczne wierzenia religijne, znajdującej się od wieków poza systemem kastowym (czyli *a priori* zajmują oni najniższe szczeble drabiny społecznej. Ich liczbę określa się na ok. 70 mln. rozsianych po kilku stanach indyjskich (głównie jednak we wschodniej części kraju).

[11] *Burakumin* - to mniejszość społeczna w Japonii (ok. 3 mln) wywodząca się z grup społecznych wykonujących dawniej tzw. "nieczyste zawody" (rzeźnik, grabarz, profesje związane z rozrywką itd.). Są oni dyskryminowani (mimo demokratycznego i pluralistycznego charakteru konstytucji japońskiej z 1948 r.) społecznie i obyczajowo.

Radosław S. Czarnecki

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 04-10-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,645) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,645>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl